

BOGDAN PYRZ

ur. 1932; Piaski



Miejsce i czas wydarzeń	Zamość, PRL
Słowa kluczowe	Zamość, PRL, Wojskowe Zakłady Motoryzacyjne w Zamościu, praca zawodowa

Przełom 1989 roku

[Wyniki wyborów z 4 czerwca 1989] według mnie dla wszystkich były zaskoczeniem. Bo początkowo zaczęto się dogadywać przy okrągłym stole. Jaruzelski został jeszcze prezydentem, więc każdy uważał, że tutaj nastąpi taka pokojowa zmiana. Solidarność nie była przecież przygotowana i ich też to zaskoczyło, oni się zastanawiali nawet czy brać władzę w swoje ręce. Przecież takie były dyskusje na początku, nawet w kwestii premiera, bo oni kompletnie nie byli przygotowani. To zaskoczyło wszystkich w jakiś sposób, ale było, jak było. Wybory były uczciwe, tak ludzie zagłosowali. Każdy na przykład, kto zrobił sobie zdjęcie z Wałęsą, to ten był w stu procentach wybrany, przecież tak było. Wszyscy senatorowie to byli sfotografowani z Wałęsą. Teraz na tego biednego Wałęsę plują, a przecież to jest symbol. To jest symbol Polski. Tak nie można. Na całym świecie to znali tylko Wałęsę i papieża, że to Polak. Czasem jakiegoś piłkarza może jeszcze, czy boksera, a tak, to, kto tam kiedyś będzie znał jakiegoś tam Kaczyńskiego. Był kiedyś taki redaktor, chyba nawet był korespondentem przy ONZ, [Zygmunt] Broniarek. To był oczywiście członek KC, ale to był świetny redaktor, z przedwojennym wykształceniem i on bardzo dobrze znał sprawy amerykańskie, miał w Stanach Zjednoczonych bardzo dużo znajomości. Opowiadał, jak kiedyś w Stanach Zjednoczonych zaszedł do jakiegoś swojego znajomego Chińczyka, kapitalisty prawie milionera. Wchodzi do niego do biura, a tam na naczelnym miejscu wisi portret Mao Tse-tunga [Mao Zedonga], a Mao Tse-tung żył jeszcze wtedy. Broniarek pyta: –„Ty kapitalista i Mao Tse-tunga masz” –A tamten mówi: „ To jest wielki chiński człowiek i ja go szanuję” Czyli pomimo tego, że ideologia Mao Tse-tunga mu wogóle nie odpowiadała, był całkowicie na innym froncie, ale szanował go, czcił. To samo mogę nie być sympatykiem Wałęsy, jako osoby, ale ja go muszę szanować, dlatego, że on jest znanym w całym świecie Polakiem. Dla Gierka też nie miałem specjalnie uznania, ale kiedy Gierek na sesji ONZ-tu przemówił po francusku, a potem po polsku, to mnie wtedy po raz pierwszy [poruszyło], że ten Polak jednak coś powiedział i w języku międzynarodowym i po polsku. I potem

Wałęsa i to przemówienie [w Kongresie Stanów Zjednoczonych]. Oczywiście, ktoś mu je przygotował, bo on by sam tego nie napisał, ale rzeczywiście dobrze je odczytał. A to, że potem wszyscy wstali i bili brawo bez względu na kolor skóry, przekonania i tak dalej, to jak by nie było, to musiało polechtać nawet wroga. I tak samo może ktoś mieć do Tuska taki, czy inny stosunek, ale w tej chwili w najważniejszych europejskich, czy w ogóle w światowych organizacjach mamy tylko tego jednego Polaka. Możemy po cichu mówić coś na niego, ale żeby jak wroga go traktować i to, że tak powiem, państwowo go gnębić, to według mnie jest nie do pomyślenia gdzie indziej. Choćby [Angela] Merkel –enerdówka, prawda? A jak całkiem inaczej cały naród niemiecki do niej podchodzi. Jedna z najdłużej utrzymujących się kanclerzy niemieckich. Czyli wynika z tego, że ta jakaś taka polska zaściankowość, zawiść jest w dalszym ciągu naszą chorobą.

Data i miejsce nagrania	2018-12-05, Zamość
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"